

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Rozczarowanie do Hindenburga

Coraz krwawsze starcia szykują się w Niemczech

Bawaria wystawia 100-tysięczną milicję chłopską

MONACHJUM, 17 lipca. (P. A. T.) — Na zebraniu okręgowego związku młodzieży bawarskiej partii ludowej radca ministerjalny dr. Schaeffer oświadczył, że bawarzy, głosując ostatnio za Hindenburgiem, przypuszczali, że głosują za pokojem i ładem wewnętrznym. Naród bawarski doznał jednak gorzkiego rozczarowania i spostrzegł, że ciężar utrzymania w Bawarii wewnętrznego ładu i porządku spoczywa na jego barkach.

Posel bawarskiej partii ludowej w Landtagu, dr. Hundhammer oświadczył, że Bawaria będzie mogła niedługo wystawić 100-tysięczną milicję chłopską. Akces do tworzącej się milicji zgłosiło dotychczas 70 tysięcy członków różnych katolickich organizacji bawarskich.

Jeden z mówców wyraził nadzieję, że nowa milicja będzie miała i po dniu wyborów dosyć siły, aby utrzymać w Bawarii zakaz noszenia uniformów i

zapobiec bratobójczej walce.

Prace nad utworzeniem milicji chłopskiej postąpiły najdalej w Górnym Palatynacie, gdzie już w najbliższych dniach ma stanąć pod bronią 20 tysięcy osób. Przywódca chłopów bawarskich, dr. Helm, oświadczył, że nowa milicja nie będzie się bawić w bezproduktywne demonstracje uliczne, lecz odda swe siły do dyspozycji bawarskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Bilans walk

BERLIN, 17 lipca. (Pat.) — Według obliczeń prasy, bilans walk ulicznych w ubiegłym tygodniu w czasie kampanii wyborczej w Niemczech wyraża się cyfrą 25 zabitych i 250 poważnie ciężko rannych.

44 miliony głosów

BERLIN, 17 lipca. (Pat.) — Sprawdzanie list wyborczych zostało ukończone. Uprawnionych do głosowania w wybo-

rach do Reichstagu jest ponad 44 miliony osób.

Robotnicze oddziały pracy

BERLIN, 17 lipca. (Pat.) — Wczoraj wieczorem ogłoszone zostało zgodnie z zapowiedzią rozporządzenie rządu Rzeszy w sprawie robotniczych oddziałów pracy. Cel tych oddziałów określony jest w rozporządzeniu w sposób następujący:

Ochotnicze oddziały pracy pozwolą młodym Niemcom oddać dobrowolnie na rzecz społeczeństwa swoją pracę i równocześnie dadzą możność rozwoju fizycznego i obyczajowego. Pracy dostarczą ochotniczym oddziałom zrzeszenia, stowarzyszenia o charakterze użyteczności publicznej. W dalszym ciągu rozporządzenie zaznacza, że do ochotniczych oddziałów przyjmowani będą przede wszystkim młodzi Niemcy w wieku poniżej 25 lat a przede wszystkim bezrobotni,

korzystający z zasiłków społecznych. Wszyscy ochotnicy podlegać będą ubezpieczeniu społecznym i ochronie pracy. Kierować będzie oddziałami komisarz naczelny, któremu podlegać będą komisarze okręgowi. Rząd wkłada jednocześnie obowiązki na komisarza naczelnego przedkładania swych obserwacji i opinii w sprawie zasad i form w sprawie wprowadzenia już nie ochotniczej ale przymusowej służby w oddziałach pracy.

O znaczeniu powołania do życia ochotniczych oddziałów pracy wygłosił przemówienie przez radjo minister pracy Schaeffer. Rząd Rzeszy oddał do dyspozycji oddziałów pracy 25 milionów marek oraz sumy zaoszczędzone przez zakłady ubezpieczeń.

Krwawe rozprawy hitlerowców gdańskich

GDAŃSK, 17 lipca. — Wczoraj w dzielnicy Sidlice doszło

do poważnych zająć między hitlerowcami a komunistami, w których brało udział kilkaset osób.

Bójkę, w czasie której ze strony hitlerowców padło 20 do 30 strzałów, przyczem kilku komunistów zostało rannych, sprowokowali hitlerowcy, którzy wtargnęli do domów, zamieszkałych przez komunistów i socjalistów, bijąc i kalecząc mieszkańców i demolując urządzenia

W tym czasie inna grupa hitlerowców zatrzymywała na ulicy przechodniów, zrywając wszelkie odznaki związków socjalistycznych i komunistycznych.

Kiedy jednak komuniści zaczęli brać górę nad hitlerowcami, hitlerowcy wezwali policję, która w towarzystwie członków bojówek hitlerowskich przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniach komunistów, aresztując kilka osób.

17 poturbowanych w starciu z policją

CAIRUS (QUENSLAND), 17. 1. (PAT). Podczas starcia podleganej przez komunistów grupy bezrobotnych z policją 17 osób zostało poturbowanych tak że musiano je przewieźć do szpitala.

Stan wyjątkowy zamierzają ogłosić Stany Zjednoczone

WASZYNGTON, 17. 7. Władze zamierzają ogłosić stan wyjątkowy, ażeby położyć kres demonstracjom weteranów.

Weterani, biorący udział w marszu na Waszyngton, nadal pragną zmusić kongres do przyjęcia „Bonus Bill” i zaprowadzili nową taktykę, która widocznie jest bardzo źle widziana przez władze.

W ostatnich dniach np. setki zupełnie obdartych ludzi rozłożyło się na trawnikach Kapitolu, a ka-

lifornijska dywizja „armii bonusowej” przez kilka godzin maszerowała naokoło placu Kapitolu.

Widocznie cierpliwość, którą do tej pory władze okazywały weteranom, wyczerpała się obecnie.

Bomby pod budowlę podłożyli strejkujący

CASABLANCA, 17. 7. (PAT). — Dziś wybuchły w Tangerze dwie bomby podłożone przez strejkujących murarzy pod budowlę wznoszona przez nowozaangażowanych pracowników. Straty materialne są b. poważne. Ofiar w ludziach nie było. Z rozporządzenia władz generalny związek robotników został zamknięty. Sprawców nie wykryto. Śledztwo w toku.

Wizyta min. Zarzyckiego w wolnym mieście Gdańsku

GDAŃSK, 17. 7. (PAT). Wczoraj przybył do Gdańska min. przemysłu i handlu gen. Zarzycki. Na przystani wolnej strefy portu powitali p. ministra przedstawiciele rady portu i władz polskich z min. Pape na czele. Min. udał się do komisarjatu rządu, poczem o godz. 11,30 złożył wizytę prezydentowi portu Benwigerowi i od 12 do

13.30 dokonał wraz z nim objazdu lustracyjnego portu. O godz. 14.30 prezydent rady portu rewizytował p. ministra na statku „Gdańsk” stojącym w wolnej strefie. Po obiedzie pan minister był podejmowany przez p. min. Pape, wieczorem odbyło się przyjęcie u p. prezydenta rady portu.

Rzeź w pociągu

Bandyci puścili pasażerów nago

LONDYN, 17. 7. Korespondenci pism angielskich z Dalekiego Wschodu donoszą o strasznej rzezi pod Charbinem. Bandyci chińscy wykoleili pociąg pospieszny przez rozkręcenie szyn, poczem przystąpili do rabunku.

Część pasażerów wycięto, pozostałych rozebrano do naga i zmuszono do ucieczki. Napad był do-

konany w okolicy niezamieszkałej.

Dalsze wiadomości z Mandżurji świadczą o pogorszeniu się sytuacji. Jeden z mandżurskich pułków kawalerji przeszedł na stronę bandytów, a dezercja w pułkach piechoty szerzy się w zastraszający sposób

280 kg. bomb wybuchło w samolocie bojowym

PARYŻ, 17. 7. (PAT.) Dwie eskadry samolotów współdziałających w akcji wojskowej w Marocco przybyły wczoraj do Rich. W czasie lotu jeden z samolotów został nagle objęty płomieniami. 280 klg. bomb wybuchło. Dopiero w 4 godziny później zdołano odnależć części zwłok lotników porzucane w promieniu 100 metrów. Również drugi samolot z niewyjaśnionej przyczyny zapalił się. Pilot spostrzegłszy płomień lądował szczęśliwie. Pilot uratował się. Obserwator zginął w płomieniach.

Dymisja rządu Czechosłowacji

PRAGA, 17. 7. Gabinet Udžala podał się dziś do dymisji. Na usilne żądanie prezydenta Massaryka gabinet zgodził się pełnić nadal swe funkcje, celem uniknięcia poważnego kryzysu politycznego.

Decyzja w sprawie dymisji nastąpiła z powodu trwającej od dłuższego czasu kampanii pewnej grupy czeskich i niemieckich sanatorów agrarjuszy przeciwko Udžalowi.

Na dzisiejszym posiedzeniu senatu agrarjusze pod przewodnictwem senatora Donata czynili obstrukcje podczas głosowania nad projektem rządowym zwykły stówek podatku dochodowego. Tylko z powodu nieobecności większej części senatorów opozycyjnych ustawa przeszła znikomą liczbą głosów.

Pozatem w łonie własnej partji Udžal spotkał się z opozycją. Natychmiast po dzisiejszym posiedzeniu senatu premier Udžal udał się do Lana rezydencji prezydenta Massaryka, celem złożenia dymisji gabinetu.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Klisze 100
do
sklam gazetowych
Genru o w. Prospektow
Zdjęcia fotograficzne dla celow reprodukcyjnych
Ekskuzory projekty reklamowe
i inne prace wybitne

RZYM-FLORENCJA

Migawki z podróży po faszystowskich Włoszech

Monotonny stuk kół w jednostajnym tempie zbliża mnie ku Rzymowi. Za zakurzoną szybą zmienia się krajobraz: winnice, pinje, cyprysy. Do wagonu kurz wciska się wszystkimi szparami, szarą warstwą osiada na pluszowych ławkach i ludziach. Pociąg wlece się wolno; nieubłaganie zatrzymuje się na wszystkich stacjach; cel podróży wydaje się oddalać, miast przybliżać.

W niecierpliwiej wędrowce przemierzam wagony. Wchodzę do przedziału trzeciej klasy. Gorąco, ciasno. Szczupłe miejsca niewygodnych wagonów włoskich nie mieszczą wszystkich pasażerów; wielu stoi z trudnością utrzymując równowagę przy trzęsącej jeździe. Nie mać to jednak pogody włosków. Skorzy do pogawędki, chętnie nawiązują rozmowę z towarzyszami niewygodnej podróży; ustępują sobie wzajem miejsca, częstują wiktualiami, wydobywanymi z trudem w ciasnocie. Przy tyłu ludziach ani śladu zamieszania, lub ścisłu, mimo napływającej wciąż ze stacji nowej fali podróżnych.

Wrzucane do przepelnionego wagonu ciężkie kufry i walizy napotykały na pomocne dlonie, starające się przysłużyć, rozmięścić, ułokować. Nasuwa mi to dość smutne porównanie z naszymi pociągami, gdzie jazda w tych warunkach nie obeszłaby się bez tłoku, zamieszania i wyzwisk. Rzucam na ten temat parę pesymistycznych uwag w stronę mej towarzyszk — rodaczki.

Włoski nadśluchują uważnie dźwięk obcej mowy. Z naiwną ciekawością pytają, jakim mówię językiem. Na moje wyjaśnienie: polacco — uśmiechają się życzliwie. W lot nawiązuje się rozmowa, parta żywą gestykulacją. Gorliwie zbieram w pamięci szczupły mój zapas „włoszczyzny”. Moje wysiłki w tym kierunku spotykają się z należytem uznaniem. Towarzysze podróży wdzięczni mi są nawet za te nieudolne skrawki ich mowy ojczyzej.

Za chwilę wyciąga się ku mnie parę rąk z poczęstunkiem. Jakaś kobieta wtyka mi bez ceremonii garść cukierków, jakiś żołnierz przesładuje mnie pieczonem udem gęsiem, nalegając usilnie, bym wzięła. Sypią się pytania na temat Polski m. in. czy i u nas żołnierze sprawują kontrolę celną? czy chleb jest taki drogi, jak we Włoszech? czy wino i owoce tak tanie?

Podróż dotychczas nudna i powolna, mija nagle błyskawicą.

Nim się zdołałam obejrzeć, jestem u celu i z pomocą towarzyszy podróży gramolę się z wagonu do wielkiej hali dworca rzymskiego.

Duży ciężki omnibus wiezie mnie po ulicach Rzymu. Wysokie jednostajne domy zięją na mnie żarem lipcowego popołudnia. Mijam naprzemian wielopiętrowe gmachy pierwszorzędných hoteli i starorzemie budowle, wsparte na kolumnach, słupy telegraficzne i obeliski, wystawy magazynów mód, pomniki i antyczne fontanny — stoją obok siebie w milezącej zgodzie i porozumieniu. Jedne ściągają ludzi z całego świata paty na minionych wieków, drugie służą im wygodami, na jakie zdobyć się może cywilizacja. Tylko ciemny ponury olbrzym Colosseum patrzy bezradnie na biegnące u stóp jego małe ruchliwe auta i puste oczodoły szerokich romańskich okien kieruje na wewnątrz, gdzie na głazach i obalonych kolumnach siedzą samotne parki, kręcą się fotografowie i gadatliwi przewodnicy cychają na cudzoziemców.

Od Colosseum do Palatynu — ruiny. Ludzie kopią przy nich, pracują bezustannie, przy palącym słońcu wydobywają wciąż nowe szczątki. Na odlamkach kolumn i malowniczych kamieniach siedzą zwiedzający. Wertują pilnie grube Baedekery. Od czasu do czasu z gęsto zadrukowanych kartek podnoszą wzrok do opisywanego odnośnego obiektu w postaci muru, czy łuku; sprawdzają tożsamość — all right.

Gorąco, pot kapie z czoła. Dokoła ruin wrę pracą. Malownicze ruiny Forum Romanum, nowe wykopaliska na Forum Trajana.

Po Via Appia toczy się ciężki

omnibus do Katakumb. Mija grób Cecylii Metelli, zatrzymuje się przy kapliczce Quo Vadis, gdzie ongiś Sienkiewicz zaczerpnął miał natchnienia do swej powieści. Chrystus dłuta Michała Anioła dźwiga krzyż. Mała zgarbiona baba na sepleniącym szeptem zwraca uwagę na ślady Jego Stóp na leżącym obok marmurowym bloku.

Katakumby. Braciszek zakony wręcza zwiedzającym cienkie świeczki, których niki płomyki słabo rozświetlają mroki podziemi. Kręte, ciemne, ponure korytarze wiodą coraz niżej wdół. Wieje chłód. Chwiejne płomyki oświetlają koszmarnie kute w szkalnym murze otwarte groby pierwszych chrześcijan. Gdzieniedzie bieleją jeszcze kości i czaszki.

Na twarzach zwiedzających ciekawość połączona ze zgrozą. Tylko oblicze braciszka zachowuje nieznaną pogodę, a spokojny głos rzuca objaśnienia we włoskim i francuskim.

Po mrocznych, podziemnych labiryntach oślepia jaskrawe światło dnia. Głośniejszą tętnią w uszach trąbki omnibusów, dzwonki tramwajowe i sygnały pędzących aut. Białe ubrania policjanci kierują ruchem ulicznym; z lad sklepowych patrzą na mnie zielone ślepia kotów, chowanych we Włoszech w wielkiej obfitości. Z wystaw księgarń nęca książki włoskie swą nieprawdopodobną taniością. W jednej z poprzecznych ulic dwie kobiety z południowym temperamentem skaczą sobie do oczu przy wtórze głośniego beku paru zasmolonych dzieciaków. W gwar uliczny wpadają uroczyste, poważne dźwięki dzwonów, wieszcząc święto San Pietro.

Na placu św. Piotra kręcił się

gwardja papieska przy Watykanie w kolorowych pasiastych mundurach; w ich rękach sterczą długie halabardy. Między dwoma długimi, zdobnemi w posągi kolumnadami, wiodącymi do Watykanu, wznosi się bazylika św. Piotra. W rytm dzwonów sunę z tłumem po szerokich schodach do wnętrza.

Chłód, mrok. Rząd palących się świec, stare ziło fresków, matowa biel posągów, habity, długie sutanny, kornety, czarny pochód mniszek, sunący bezszelestnie po mozaikowej posadzce.

Ktoś mnie trąca i wskazuje z wyrzutem na moją nieokrytą głowę. W tej chwili dopiero spostrzegam, że wszystkie głowy kobiet są okryte, głowy mężczyzn obnażone. Przed świątynią od klejnotów brązowym posągiem św. Piotra, defilują korne, pobożne tłumy, całując wysuniętą nogę Apostoła. Stoję długo przed statua Mojżesza i wdycham woń topiącego się wosku pośród uroczystego chóru, organów i szeptu modlitwy. Dzwony przeprowadzają mnie do wyjścia. Echo ich odbija się o mury Watykanu i wysmukły, przed kościołem stojący obelisk, wsparty na czterech lwach.

I znów wędrowka poprzez rutny do galerji kapitolinijskich, watykańskich, willi Borgheze. Milczące towarzystwo obrazów i posągów, od głoś kroków po posadzce; w kącie drzemie ktoś mizerny w liberji, ciżsa.

Długie wędrowki po Rzymie kończą się w hali dworca. W ruchliwej nerwowej atmosferze wy czekiwania na pociąg, wrażenia z Rzymu przemykają w barwnych obrazach. Za pół godziny odchodzi pociąg do Florencji. Wymieniam swobodnie uwagi na temat

krzątających się przy walizkach i tobołkach włosków. Chcę wlaśnie coś powiedzieć o uśmiechniętym rumianym księżyku, przypatrzącym się nam od kilku minut, gdy nagle ten przemawia do nas najczystsza polszczyzną: „Panie także z Polski?” Zdziwienie, radość. Księżyk opowiada o latach studiów, przebytych w Rzymie. Wracając teraz do Polski. Pyta, jak tam jest. Wzdycham: kryzys, bezrobocie... Mój pogodny interlokutor uśmiecha się jednak dalej promiennie. Jest pełen wiary i otuchy, który rej nie mam serca mu odbierać. Pociąg, klęby pary, ruch, niepokój pośpiechu, monotonia, senne kiwające się postacie.

Florencja. Deszcz pada. Nad fiamkami chwieją się czarne duże parasole. Na placu Signoria moknie „Dawid” Michała Anioła; krople deszczu spływają z uniesionego ramienia „Perseusza” Cellini’ego, ślizgają się cienkimi strumieniami po muskularnym torsie „Herkulesa”. W zębatach murach Palazzo Vecchio pokutuje duch Cosimy Medyceusza. Zdaje się krążyć po tajemnych, krętych schodach, szpiegować z ukrytego okna w murze, chować coś w skrytkach za obrazami. W Galerji Uffizj około obrazów Boticelego Raffaella, Tycjana, da Vinci krzątają się malarze, malarzki i zapatrzeni w te stare arcydzieła, starają się je przenieść na rozpięte obok płótna, a częściej jeszcze na misterne artystyczne miniaturowe wystawione w salach galerji na sprzedaż; ale zbyt na nie jest niewielki mimo stosunkowo niewysokich cen. W mrocznej kaplicy Medyceuszów spoczywa „Noe” Michała Anioła na grobowcu Medici; „Dzień” spogląda poprzez muskularne ramie; obok drzemiącego „Mroku” budzi się „Jutrzenka”...

Przez stary dom Dantego i po tętną Katedrę zmierzam na dworzec. Rzucam ostatnie spojrzenie na żółte leniwe wody jeziora Arno. Pociąg już sapie w hali dworca. Rozszamy. Adie Firenze!...

Antonina Warska.

11 lipca 1923 r.



SPRZEDAŻ
WSZELKICH APARATÓW
GRZEJNYCH i RADJO-
WYCH ZELEKTRYFIKO-
WANYCH NA RATY i ZA
GOTÓWKĘ

**KIEDYKOLWIEK
SIĘ WRACA DO DOMU**

można mieć w krótkim czasie herbatę, mając w domu do dyspozycji elektryczny czajnik. — Koszt prądu minimalny.



W SKLEPIE ELEKTROWNI
l. Piotrkowska 115 Telefon 134-42

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.



Dźwiękowy

PALACE

Dziś niebywała premiera!

Perła wytwórni „Paramount”. Wielki film dźwiękowy, całkowicie mówiony i śpiewany w wersji polskiej

Reżyserja **EDWARD SUTHERLAND** p. t.

ARTYSCY

Porywająca, arcyplikantna komedia erotyczna, pełna niewysłowionego czaru i humoru, według popularnej sztuki scenicznej **ARTURA HOPKINSA** pod tym samym tytułem

W rolach głównych: Pełna czaru i kobiecego wdzięku, dawno niewidziana, uroczą

NANCY CARROLL

oraz **HAL'A SKELLY**

Nadprogram: **Tygodnik filmowy.**

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 75 gr.

Widownia mechanicznie chłodzona i wentylowana.

Początek seansów o g. 4-ej po poł.

Znużenie filmem

W dziedzinie produkcji filmowej jeszcze dokładniej powleczawszy w dziedzinie konsumpcji filmowej daje się zauważyć moment przestlenia, którego najbardziej znamienym rysem jest znużenie linją przeciętnego współczesnego filmu, dyktowaną przez płytki film produkcji amerykańskiej. Europa dąży też już od dłuższego czasu do usamodzielnienia się od gustów amerykańskiej produkcji, a Ameryka do brzo to odczuwa. Był bowiem cały przemysł filmowy w Ameryce dotychczas rozbudowywany i nastawiony na eksport, który z dnia na dzień coraz bardziej kruszeje. Nie znaczy to, aby europejskie centra filmowe, zamykające się coraz bardziej przed produkcją zagraniczną osiągnęły samowystarczalność własnej produkcji. Ujawnia się tedy dziwne i obosieczne zjawisko w tym momencie zwrotnym historii filmu. Z jednej strony prawie całkowicie albo w znacznym stopniu zamknięto w krajach europejskich dopływ obcej produkcji, z drugiej

strony poszczególne kraje nie są w stanie produkować tyle, ile zapotrzebowują ekrany własne. Ponadto daje się zauważyć w krajach całego świata nie wyłączając Ameryki produkowane tańszem kosztem i liche filmy nie wypełniające widowni.

Dla krajów europejskich i poza europejskich jest przytem znamienne, że kwoty wpływające z wysokiego opodatkowania celnego produkcji zagranicznej nie są zużytkowane na popieranie produkcji krajowej.

W ten sposób tworzy się błędne koło. Obliczona na eksport produkcja musi produkować tanio, aby skaptować sobie kraje, do których zamierza dotrzeć, a więc musi produkować jakościowo gorzej. Publiczność zaś znużona filmem pragnie widzieć tylko najlepsze filmy, których ani agencje filmowe, obciążone ciarami, ani właściciele kin, obciążeni podatkami lokalnymi, nie są w stanie sprowadzić.

Reżyser musi być psychologiem

Twórca słynnego obrazu lotniczego wytwórni Metro Goldwyn Mayer p. t. „Pogromcy nieba”, znany reżyser George Hill twierdzi, że reżyser musi znać psychologię publiczności kinowej, inaczej żadna scena przez niego nakręcona nie wywoła tego wrażenia, jakie po winna wywrzeć.

George Hill uważa, że dzisiejsza publiczność widziała już tyle filmów i przeróżnych sytuacji, że zgóry zazwyczaj przewiduje, jakie zakończenie każda scena będzie miała. To też, zdaniem Hilla, reżyser musi zawsze o tem pamiętać, aby znaleźć oryginalne, w każdym razie niebanalne zakończenie sceny. Naprzykład: chodzi ktoś po ulicy i rzuca na chodnik łupinę banana. Za chwilę nadchodzi komik. Publiczność już wie zgóry, że komik poślizgnie się na łupinie i upadnie mniej lub więcej śmiesznie.

Jeśli nadać scenie taki przebieg, to nikt śmiać się nie będzie. Natomiast jeśli komik zamiast upaść, przeskoczy przez banan lub ująwszy we dwa palce rzuci go do koszyka na śmiecie, efekt zostaje osiągnięty.

To samo dotyczy filmów poważniejszych a nawet dramatów. Przy puśmy, że bohater filmu gubi ważne dokumenty. Za chwilę na scenie ukazują się „czarny charakter” obrazu. Publiczność jest pewna, że dokumenty zostaną skradzione. Lecz jeśli tak się nie stanie, scena nabiera nowych walorów, a przedewszystkiem przestaje być banalną.

O tej stronie reżyserji musi realizator zawsze pamiętać! Każdy szczegół w filmie musi być tak opracowany, aby pobudzał i nie zawodził ciekawości widza.



PSIE WESELE W HOLLYWOOD

W Hollywood odbyły się „zaślubiny” dwóch zachwycających terrierów „Dumpsie” i „Waffles”, które współdziałały już w wielu amerykańskich filmach. „Zaślubiny” odbyły się przy licznych udziałach dwumównych kolegów psich artystów. Na zdjęciu szczęśliwa para po zaślubinach.

Nauczmy się gwizdać w kinie!

Musimy sami walczyć z plagą nieaktualnych „aktualności”

Już niejednokrotnie zajmowaliśmy się na łamach naszego pisma sprawą krajowych dodatków aktualnych.

Za każdym razem wskazywaliśmy na skandaliczne lekceważenie publiczności i na kompletną nieznaną technikę filmową, wykazaną przez operatorów tych dodatków przez długich kilka lat, w czasie których mieliśmy nieszczęście podziwiać zastraszające wyczyny różnych wytwórni doświadczalnych i

kryptonimowych spółek, żerujących na nonsensownem prawie t. zw. programów półkrajowych. Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że kinoteatry, pragnąc złagodzić ciężar podatkowy, są zmuszone do wyświetlania pewnej minimalnej długości taśmy,

wyprodukowanej w kraju. Zupełnie słuszną wydaje się nam zresztą zasada, że w celu popierania produkcji krajowej wydany został taki przywilej. To, co jednak z racji tego przywileju wyrosło, jest tak skandaliczne i zastraszające, że nie można aferze, zrodzonej w bagnie korupcji, nie poświęcić wiele uwagi.

Na łamach „Głosu Filmowego” wskazywaliśmy pozatem wiele razy na to, że dodatki „aktualne” wyświetlane są u nas po upływie roku a nawet i dwóch lat w pierwszorzędnym kinach,

przez co tytułowanie tych szmtr opiewających każdą defiladę P. W. w małych miasteczkach i każde poświęcenie sztandaru straży ogniowej w Pikułkowie. — „aktualnościami” — jest po prostu

haniebne oszukiwanie publiczności

ze strony samych kinoteatrów. W czasie letniej kanikuly i „martwego sezonu” lekceważenie publiczności nawet w wielkich kinoteatrach łódzkich doszło do niebywałych już granic.

Jako przykład podamy, że w jednym z pierwszorzędnym kin wyświetlane są

przez dwa programy (!!!) te same „aktualności”, przedstawiające... zeszłoroczny zimowy turniej hokejowy w Krynicy. Tak więc

w półtora roku po zakończeniu mistrzostw hokejowych na jednym z czołowych ekranów wielkiego miasta Łodzi musimy podziwiać przez około piętnaście minut (!) pokolei walkę reprezentacji Ameryki, Rumunii, Czechosłowacji, Austrii i innych krajów. Nie można nawet odróżnić jedni

drużyny od innej; taki dodatek można właściwie wyświetlać jako zasadniczy program na kursach dla hokeistów, ale nie w mieście, któremu wszystko zresztą jedno, czy drużyna Ameryki „nawali” Kanadzie i czy bramkarz Szwecji obroni robinzonadą wypad napastnika Anglii.

Jeszcze jedna uwaga pod adresem publiczności.

Nasza publiczność uchodzi za najubożniejszą w Europie. Na Zachodzie doszłoby w kinach do

zaburzeń i protestów widowni.

W Niemczech, we Francji gwizdzą się poprostu, jeśli coś się mocno nie podoba i dyrekcje kinoteatrów zmuszone są liczyć się z upodobaniem publiczności. Poza tem na Zachodzie prawdopodobnie

zdemolowanoby kino,

które ma czelność karmić swych bywalców w dodatku letniego sezonu „aktualnościami” z przed półtora roku. We wszystkich kulturalnych krajach wprowadzono już zresztą

tygodniki dźwiękowe krajowe na wzór tygodników Foxa, Paramountu i Pathe. Nawet Czechosłowacja ma swój Młuvici Tydelnik, przynoszący zdjęcia z przed dwóch dni a czasem nawet wcześniej.

Jesteśmy prawie przekonani, że „kompetentne czynniki” i tym razem nie wzruszą się atakiem prasy na ich działalność iście korsarską.

Zwracamy się jednak tym razem do dyrekcji kinoteatrów i do samej publiczności,

Apelujemy do pierwszych w imię

nadużywanej cierpliwości bywalców kinowych,

a do publiczności zwracamy się z apelem, który powinien znaleźć zrozumienie dla dobra naszej kinematografji.

Protestujemy gośno przeciw nieaktualnym zupełnie „aktualnościami”. Nauczmy się gwizdać i tupać w kinach! Mamy przecież prawo również czegoś żądać za swoje pieniądze.

Al. St.

„Demon Miłości” Dziwni „tytularze”

Tym razem dowcipny „tytularz” troszeczkę przesolił. Tym razem nerwy moje nie wytrzymały. Tym razem mówię wyraźnie „psiakrew”.

Ze ze zwykłej „Carmen” zrobiono odrazu groźne a krwawe „Igrzysko namiętności” — niech....

Ze biednego „Nieboszyka Mateusza Pascala” zakuto w ciężki, jak złom miedziany, tytuł „Okowy małżeństwa” — ostatecznie....

Ze romantycznego „Keana” przeniesiono w nietyle prozaiczny, ile ordynarny „Świat kulis i zmysłów” — ha, coź robić....

Ze... „A girl in every port” przetłumaczono „A kochanek miał sto”, podczas gdy „Le chaut du marin” nazwano „W każdym porcie dziewczyna” — wybaczam, choć nie rozumiem..

Ze wielkie plachty afiszów i reklam kinowych stale deklinują rzeczownik „miłość” na wszystkie sposoby i kochają się w beznadziejnym słowie „kochać” trudno...., takie już widać „romantyczno - erotyczne” usposobienie, nasi „tytularze” mają.... zresztą, o j, młodzi.... wiosna, wiosna.... Zgoda, pięknie, cicho, już....

Ale tym razem popełniono mroźną krew w żyłach zbrodnie.

Posłuchajcie... Atlantydę, ną, uznana, sławną, tajemniczą zagadkową „Atlantydę” — morderowano, tak, zamorderowano — na oczach wszystkich, w biały dzień. Tępem, bardzo tępem narzędziem...

„Atlantydą” przestała istnieć. Ponieważ już ją ochrzczono: „Demon miłości”. Czy to też wiosna?....

S.



Buster Keaton w jednej ze scen kapitalnej komedji „Dobroczynca Ludzkości”.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Potężny wzruszający dramat p. t.

Za grzechy brata

i stuprocentowy

Harold Muray

bohaterski tenor, który olśniewa swoim potężnym głosem.

NAD PROGRAM tygodnik Fox'a, taniec z mieczami, sport pływacki, mecz footballowy i t. p.

Wstrząsający romans. Próba ostatecznej ucieki nagrodzone bohaterstwem, podstępna zdrada

W rolach głównych Lois Moran najstarsza i aktorek

Pocz o 6-ej

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Wzruszający dramat pełen sentymentu wielkiej miłości i poświęcenia pod tyt.

Miłości śpiewaczki

W gł. rol. Primadonna Nowojors. Opery Grace Moore oraz świetny aktor charakterystyczny Andre Luguet. Nadpr.: aktualności z kraju. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

Początek w dni powsz. o 6, w sob. i niedz. o 2.30
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona

Nakazy zdrowia i higieny.

Pielegnuj zęby



Bez zdrowych zębów niemożliwe jest staranne pogryzienie pokarmów i zmieszanie ich ze śliną; a bez spełnienia tych warunków żołądek, kiszka i organy należące do systemu trawienia, nie mogą dać sobie rady z trawieniem. Potrawy nie zostają należycie wykorzystane, a duże kawałki pokarmów, dostające się do żołądka, mogą spowodować ciężkie zaburzenia.

Chore zęby bolą i męczą ich właściciela, a pozatem często powodują one rozmaite inne schorzenia, jak zapalenia ucha środkowego, reumatyzm stawów, a nawet zapalenia wyrostka robaczkowego, — bowiem w zepsutych zębach znajduje się masa bakterji, mogących spowodować rozmaite zapalenia.

O tem, że zęby należy czyścić — wiemy wszyscy, lecz często się do tego nie stosujemy. Trzeba więc wciąż to powtarzać: szczoteczki rodzinne są niedozwolone, każdy musi mieć swą własną szczoteczkę, średniej wielkości, nie za twardą, ani nie za miękką. Pozatem trzeba mieć proszek, lub jakąś pastę, i nie żałować przy myciu zębów letniej wody. Woda ta nie powinna być ani za gorąca, ani za zimna, bowiem zbyt wielka różnica temperatury powoduje pęknięcie emalii na zębach; w szparach tych pozostają od razu resztki jedzenia i sadzają się bakterje, które niszczą ząb.

Zęby należy czyścić zrana i wieczorem i również po każdym jedzeniu. Trze się je szczoteczką, na której znajduje się proszek, lub pasta, od góry ku dołowi, zewnątrz i wewnątrz tak, aby wyczyściły się również szpary między zębami. Szpary te można również wyczyścić wykałaczką, ale tylko drewnianą. Rozmaite szpilki, igły etc. do czyszczenia szparek się nie nadają. Wykałaczkę z kości z innych materiałów nie są polecane, gdyż nie można ich po użyciu wyrzucić. Należy spożywać potrawy nie za zimne, ani nie za gorące, — przyczyny podaliśmy wyżej. Ostre zaprawy korzenne źle działają na zęby, tak samo zbyt wielka ilość słodczy. O ile mimo wszelkich ostrożności w zębie robi się dziura — trzeba natychmiast iść do lekarza. Im wcześniej tem lepiej. Wprawianie zębów — to tylko kara dla niedbalców.

Humor zagraniczny



Nurek: — Ratunku! Pszczoła!

Odżywianie milusińskich

Przekarmianie dzieci zimą powoduje groźne zaburzenia

Sprawa karmienia dzieci jest wciąż aktualna ze względu na to, że wiele matek — a zdarza się to szczególnie u młodych — nie umie poprostu karmić swych pociech. Utarło się naogół bardzo szkodliwe dla małych dzieci przekonanie, że jakosć jedzenia, o ile nie jest postawiona na poziomie wymagań współczesnej medycyny, może zrekompensować nadmiar, względnie niedomiar podawanych pokarmów. Z tego rodzaju przesadą należy raz na zawsze skończyć. Nieracjonalne karmienie niemowląt powoduje czasami u nich choroby, które nie tylko zjawiają się w postaci często bardzo groźnej, ale i mogą pozostawić na całe życie ślady, nadszarpując poważnie zdrowie młodego organizmu.

Otóż pamiętać należy, że zarówno przekarmianie dziecka, jak i jego głodzenie jest równie szkodliwe. Nasze matki uważają za idealną troskliwość, jeśli wpakują w dziecko kilka szklanek mleka dziennie i odpowiednią ilość kromek chleba z masłem. Jeśli dziecko jest starsze, grymasami potrafi się obronić przed tymi objawami nadmiernej troskliwości. Małe dziecko, niemowlę, jest jednak bezbronne i musi wszystko wypić, co mu matka podaje. W zimie znosi jeszcze stosunkowo dobrze organizm dziecka to nadmierne odżywianie; „tolerancja“ jego co do pokarmów jest duża. Skoro jednak tylko nadejdą upalne miesiące, przewód pokar-

mowy małego obywatela nie może sprostać stawianym mu wymaganiom i choruje.

Dlaczego? Czy powinniśmy inaczej odżywiać dzieci w zimie, a inaczej w lecie?

Tak jest. Lato stwarza niekorzystne warunki dla odżywiania małych dzieci. Wysoka bowiem temperatura powietrza powoduje, że rozmięczenie krwi w organizmie zmienia się; krew zostaje niejako wchłonięta przez skórę, a narządy jamy brzusznej stają się anemiczne, blade. Jelita wskutek tego nie mogą należycie spełniać swych funkcji trawilennych i łatwo ulegają zapręczeniu.

Ta niska sprawność przewodu pokarmowego w lecie powoduje, że nawet ta ilość pokarmów, która w zimie była wprost konieczna dla zaspokojenia potrzeb dziecka, staje się obecnie zbyt wielką. I jeśli chcemy uniknąć szkodliwych na-

stępstw przekarmienia dziecka, to musimy bezwzględnie zmniejszyć ilość pożywienia. W przeciwnym razie treść pokarmowa nie ulega strawieniu, lecz gromadzi się w jelitach i łatwo ulega gniciu oraz niezwykle szkodliwym dla młodego organizmu fermentacjom.

Objawia się to u dzieci w postaci biegunk w tych wypadkach biegunek i bardzo przykrych niestrawności, które często mają charakter burzliwy, a u niemowląt przybierają katastrofalne rozmiary. Trudność odżywiania małych dzieci powiększa jeszcze szkodliwy zwyczaj odżywiania dzieci w ciepłej ubranka lub niemowląt w gorącej powijaki. Wskutek tego bowiem mała tolerancja organizmu na pokarmy zostaje jeszcze bardziej zmniejszona, powstają biegunki, które mają swe źródło w przegrzaniu ustroju.

Obok tych dwóch niebezpie-

czeństw, związanych z pielęgnacją dzieci, — przekarmianiem i przegrzaniem, — musimy dbać o dostarczenie organizmowi dostatecznej ilości wody. — Jakże często o tem zapominamy! A przecież dziecko, podobnie, jak i człowiek dorosły, traci dużo wody przez pocenie się i musimy uzupełnić te straty wody przez podanie mu dostatecznej ilości płynów, czy też soczystych owoców. Zakazana obawa przed podaniem dziecku kilku łyków wody jest niesłuszna. Dziecko też musi ugasić swoje pragnienie. (ai)

Pamiętaj o spacerze!

Przynajmniej godzinę dziennie należy poświęcać na przechadzkę

Znakomity filozof niemiecki Schopenhauer wyraził się w jednym ze swoich dzieł, że dziewięć dziesiątych naszego szczęścia i zadowolenia wewnętrznego płynie z dobrego stanu zdrowia. W związku z tem twierdzeniem jeden z czołowych lekarzy europejskich, mianowicie dr. James O'Murray z Glasgow w Szkocji wypowiada następujące uwagi:

Jeśli się mniema, że należy w szkole i w domu zwalczać wrodzone lenistwo człowieka, to polega to — zdaniem wymienionego lekarza — na fałszywym założeniu. Ludzie naogół grzeszą w kierunku wręcz przeciwnym, nie są wcale leniwi, lecz zbyt ambitni, zbyt za boryczy, łapczywi i zachłanni, i to zarówno w przyswajaniu sobie dóbr materialnych, jak i moralnych. Ta gonitwa za rozmaitymi celami, których wreszcie przeważnie w zupełności osiągnąć nie podobna, sprawia to, że zapominamy o sobie i o swoim zdrowiu.

Żyjąc myślą o jutrze, zapominamy o cieszeniu się dnem dzisiejszym. Brak nam wszelkiej równowagi, wszelkiego spokoju. Jakże rzadko się zdarza, aby ktoś choćby na godzinę dziennie wyrwał się z natłoku zajęć, z gorączkowej biegawiny — i ruszył na przechadzkę w słońcu, na świeżym powietrzu. A przecież, zapominając o naszym zdrowiu, marnujemy systematycznie nasz organizm i doprowadzamy go prędzej czy później do zupełnej ruiny...

Trucizny, które ustawicznie wprowadzamy do naszego ciała i umysłu, wymagają odtrutek — an tytoksyn. Nie zapominajmy o tem, nie machajmy na to lekceważąc ręką. Nie wykrecajmy się brakiem czasu czy też cierpliwości. Nie oszukujmy sami siebie. Mimo kłopotów rozmaitych, mimo zmartwień, mimo rozlicznych zajęć, pragnień, celów i obowiązków, musimy wytehnąć codziennie choćby przez godzinę, musimy pozwolić odpocząć naszemu zmysłom, naszym nerwom i umysłowi.

Przechadzkę szczególnie się do tego nadaje, nawet w dzień pochmurny i bezsłoneczny. Zwłaszcza jednak należy korzystać z pięknej pogody wiosennej.

(P-r).

Porażenie słoneczne

czyha na tych, którzy się nieumiejętnie opalają

Po krótkim okresie niezwykle w tej porze roku chłodu nastąpi wreszcie dni upalne, kiedy to wielu ludzi tak na letniskach, jak i podczas świąt poza miastem opala się, łącząc kąpiele słoneczne z kąpielami wodnymi. Na czasie więc będzie podać kilka uwag, dotyczących opalania, tembardziej, że czy ni się to często nieumiejętnie, co pociąga za sobą przykre następstwa, a niektóre specjalnie silne porażenia powodować mogą nawet śmierć.

1) Sposób opalania zależy i zależy musi od indywidualnych właściwości danego organizmu. Są pewne osoby, które zupełnie nie znoszą słońca. Należy więc postępować ostrożnie, a najlepiej zastępnąć w tej sprawie porady lekarza.

2) Nawet ludzie, obdarzeni organizmem odpornym i wytrzymałym na słońce, powinni opalać się stopniowo. Pierwsza kąpiel słoneczna nie może trwać dłużej niż kwadrans. Ci, którzy za pierwszym razem spędzają na słońcu cały dzień narażają się na chorobę.

3) Podczas kąpiei słonecznej należy głowę osłonić jakimś okryciem z lekkiej, białej materji, ewentualnie odpowiednią związaną chustką do nosa, lub cienkim ręcznikiem. W razie najłżejszego choćby bólu głowy należy natychmiast opuścić kąpiel słoneczną.

4) Oczy należy osłonić ciemnymi szklami. Dotyczy to zwłaszcza osób, używających szkieł. Nie tak nie niszczy oczu, jak jaskrawe i osłepiające światło.

5) Kąpiele słoneczne nie należy przegrywać kilkakrotnie kąpielami wodnymi. Oziębianie zbyt rozgrzanego ciała może spowodować ciężką chorobę, przedewszystkiem płucną. Najlepiej po kąpiel słonecznej udać się na jakiś czas w cień, a dopiero po pewnym ochłodzeniu ciała walczyć do wody.

6) Kąpiel słoneczna bardzo wyczerpuje nasz organizm i angażuje nasze serce, dlatego wszelkie wysiłki fizyczne, a więc ćwiczenia gimnastyczne, biegi, skoki itd. są w tym czasie bardzo szkodliwe. Najlepiej opalać się leżąc nieruchomo lub też przechadzając się powoli. Zwłaszcza ten drugi rodzaj opalania jest bardziej przyjemny i korzystny dla zdrowia.

7) Po użyciu kąpiei wodnej należy natychmiast wytrzeć się ręcznikiem. Przedewszystkiem dlatego że promienie słoneczne, zalaminując się w kroplach wody, mogą — zdaniem lekarzy — wywołać nawet zapalenie skóry. A po drugie z tego powodu, że włosy zmoczone i wystawione na słońce, pękają i kruszą się.

8) A wreszcie należy wogóle pamiętać o tem, że kąpiele słoneczne tylko wtedy są korzystne dla naszego zdrowia, jeśli są stosowane z wielkim umiarkowaniem.

Trąd jest uleczalny

Ludzkosć walczy z tą chorobą około 3.500 lat!

Trąd jest jedną z tych niewielu chorób, których dotychczas medycyna nie zdołała jeszcze unieszkodliwić. Są co prawda znane teraz środki zaradcze, profilaktyczne zaś i lecznicze niestety stanowią wielkie pole popisowe dla tych lekarzy, którzy w imię szczęścia ludzkości zechcą się poświęcić tej straszliwej chorobie, gdyż ci śmiarkowie, którzy oddają się badaniom nad nią stają się jej ofiarą.

Trąd znany był już 1500 lat przed nar. Chr. w Indiach skąd zawleczony został do Egiptu i Ziemi Świętej, by w czasie wypraw krzyżowych rozpełznął się po całej Europie. Zakon św. Łazarza utworzony właśnie w tym czasie poświęcił się zadaniu pielęgnowania chorych na trąd, których umieszczano w specjalnych szpitalach i lazaretach. W Europie znajdujemy — poza wyjątkowymi, sporadycznymi wypadkami — chorych na trąd we Francji, Rumunii, Niemczech i w Polsce, ale jedynie w Małopolsce,

najwięcej zaś wypadków zachorowań spotyka się w Rosji; w Azji i Afryce trąd występuje jako choroba masowa, czasem nawet epidemiczna. Chorobę wywołują trątki trądu t. zw. trątki Hansena.

Czy obok bezpośredniego kontaktu, choroba ta może przenosić się przez

wszysty, pełni i pluskowy, nie jest z całą pewnością stwierdzone. Rozróżniamy

formę trądu skórny (guzowatą) i nerwową.

W przebiegu formy skórnej rozróżniamy okres pierwszy, w którym najczęściej na skórze czoła, nosa, występują plamy zaczerwienione (mal rouge de Cayenne), lub białawe (trąd biały).

Są one nieco wzniesione nad poziom skóry, w drugim okresie w miejscu plam powstają małe, co raz to zwiększające się guzy i zgrubienie włókniste (facies leontica), nadające charakterystyczny wygląd zewnętrzny choremu, w trzecim stadium guzy te, ropiejąc powodują rozległe owrzodzenia.

W czasie tych trzech okresów występują napady gorączki oraz zaburzenia przewodu pokarmowego śmierć przychodzi zwykle skutkiem przyłączającego się tutaj zapalenia płuc; forma ta może przejść w formę drugą t. j. nerwową.

W tej formie trądu w stadium pierwszym mamy do czynienia z plamami, podobnie, jak w formie guzowatej, tylko że występują one symetrycznie, w drugim stadium w miejscu plam powstają pęcherze. Choroba trwa zazwyczaj

w formie skórnej od 5 do 10 lat, zaś do 35 lat przy nerwowej.

Przy obecnym stanie wiedzy zapobiegawcze postępowanie polega jedynie na izolowaniu chorych, by ci nie rozprzestrzeniali choroby. (ai)

SPLENDID Pocz. o 6.
Tragedja na Mont Blanc
Ceny miejsc na I seans 80 gr.
zł. 1.— i 1.35, na następnym seansie zł. 1.— 1.35 i 1.60.

Wiadomości bieżące

Dodatkowa komisja poborowa

W czwartek, dnia 28 i w piątek, dnia 29 b. m. od godz. 8 rano w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 21 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1911 i starszych przynależnych do PKU Łódź — Miasto II.

Obowiązani są stawić się poborowi zamieszkałymi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 13, 18 i 14 komisariatów policji, którzy dotychczas nie stawili się do przeglądu przed komisją poborową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Już dziś zapowiadamy serię najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą na ekranie dźwiękowego kina

„CAPITOL”

Express Szanghaju

Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong. Reżyserja STERNBERGA

Godzina z Tobą

JANETTE MAC DONALD, MAURICE CHEVALIER. Reżyserja E. LUBICZA

Kochanka z Tahiti

CONHITA MONTENEGRO, LESLIE HOWARD. Reżyserja S. VAN DYKE'A

Niewinna Grzesznica

JEAN CRAWFORD, CLARK GABLE. Reżyserja H. Beaumonta

Smiertelny cios nożem w odpowiedzi na zaczepki pijaka

Józef Radzyna, 24-letni mieszkaniec wsi Starowa Góra, pod Łodzią w dniu wczorajszym wracał w stanie mocno podchmielonym ulicą Rzgowską do domu.

Na ulicy Radzyna zaczepił jakiegoś przechodnia, którym jak się później okazało był 20-letni rzeźnik Jankiel Ast, zamieszkały na Chojnach przy ulicy Rzgowskiej 195. Ast wezwał go początkowo, by zaniechał zaczepki, a gdy Radzyna nacierał na niego w dalszym ciągu, Ast wy dobył długi nóż rzeźnicki i pchnął nim Radzynę w brzuch. Ostrze przebiło brzuch i

uszkodziło tkanki płucne.

Zajęcie miało miejsce na Rzgowskiej niedaleko lokalu posterunku policji.

Ast zbiegł. Rannego Radzynę znaleziono w kałuży krwi i niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nalożeniu opatrunku, przewiózł rannego do szpitala im. Poznańskich, gdzie Radzyna w kilka minut później zmarł. Policja wdrożyła dochodzenie i aresztowała Asta, którego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Ludzie na posterunku

Jak to miło jest, po całodziennym pracy, ułożyć się spokojnie do snu i mieć tę pewność, że żadna sprawa nie zmąci i nie przerwie słodkiego odpoczynku, którym rozkoszuje się człowiek zmęczony. Nie każdemu jednak losy dały zakosztować tych darów. Są ludzie, których życie jest stałym chaosem. gonitwą, nieprzerwanym cyklem wypadków, na które powinni ciągle być przygotowani. Ludzie ci muszą stale narażać swe życie dla bliźnich i często giną na posterunku.

Do tych w pierwszym rzędzie, możemy zaliczyć straż przybrzeżną, która gotowa jest zawsze do niesienia pomocy, często nie dnia ni godziny swego życia. Taki wstrząsający dramat strażników morza, ludzi bez jutra, ujrzymy w filmie

Ludzie na posterunku

wkrótce „Grand-Kino”.

Groźne rozruchy w Strykowie na tle samosądu nad krewkami właścicielami ryb. Atak tłumy kamieniami na policjantów. -- Policja opanowała sytuację

W dniu wczorajszym w godzinach południowych urząd śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o groźnych rozruchach w Strykowie, które przybrały krwawe rozmiary.

Jak zdołaliśmy ustalić to zamieszek i rozruchów przedstawia się następująco:

W osadzie Swędów, gm. Bratoszewice, pow. brzezińskiego znajduje się młyn wodny, którego właścicielem jest Władysław Mrówczyński. Od pewnego czasu do stawów Mrówczyńskiego zakradli się wędkarze, którzy czynili mu spustoszenia w rybostanie.

Przed dwoma tygodniami Mrówczyński wraz z synami swymi Janem i Wincentym, zatrzymał na kradzieży ryb czterech osobników, których przy tej okazji dotkliwie pobito, a jednemu z pośród zatrzymanych połamał nogi.

Pobitych w okropnym stanie odprowadzono na posterunek policyjny w Strykowie, gdzie osadzono ich w areszcie, a równocześnie policja wdrożyła dochodzenie przeciwko Mrówczyńskim, których postawiono w stan oskarżenia za ciężkie uszkodzenie ciała.

O ciężkim pobiciu dowiedziała się ludność m. Strykowa która postanowiła dokonać samosądu nad Mrówczyńskimi, w tym celu zamierzała udać się zbiorowo do osady Swędów.

Zamiarom tym jednak przeciwstawiła się wówczas policja i po wyjaśnieniu sprawy, zdołała opanować sytuację i uspokoić rozgorączkowane umysły.

W dniu wczorajszym około godziny 7 rano znów Mrówczyński przy swoich stawach niejako Franciszka Kozłowskiego, mieszkańca Głowna, którego również dotkliwie pobili i którego następnie związali sznurami i wrzócili na wóz, odwieźli go w okropnym stanie na posterunek policji w Strykowie.

O nowym czynie Mrówczyńskich dowiedziała się ludność m. Strykowa, która poczęła gromadzić się przed posterunkiem, domagając się wydania Mrówczyńskich, nad którymi pragnie dokonać samosądu.

Miejscowy komendant p. Sadowski, pragnąc nie dopuścić do jakichkolwiek zamieszek, wydał rozkaz rozpedzenia tłumy.

W czasie rozpedzania kilka osób z pośród demonstrantów zostało poturbowanych.

Tłum odsunął się od posterunku obsadzając uliczki, aby w ten sposób uniknąć Mrówczyńskich i rozprawić się z nimi.

Około godziny 10 rano poleciono wsiąść na bryczkę Mrówczyńskim, przyczem towarzyszył im komendant Sadowski. Na ulicy Wolskiej eskortowana w ten sposób bryczka zatrzymana została przez zebrany tłum, który kamieniami zaatakował jadących.

Władysław Mrówczyński, w-

dząc groźące im niebezpieczeństwo, wy dobył rewolwer i oddał kilka strzałów w powietrze. Tłum mimo to następował coraz mocniej, przyczem uderzony w głowę kamieniem Władysław Mrówczyński spadł z bryczki, ulegając ciężkiemu potłuczeniu. W tym momencie posypały się strzały, które raniły śmiertelnie 57 letniego Wincen- tego Szklarka i ciężko 37-letnie go Józefa Kaczmarka.

Na odgłos strzałów przybyli funkcjonariusze policji, którzy zdołali wyostać z rąk podnieconego tłumy pobitych do utraty przytomności Mrówczyńskich.

Do ciężko i lżej rannych natychmiast wezwano lekarza, który umieścił w szpitalu dwie osoby, oraz udzielił pomocy kilku lżej rannym. Zabitego zaś

przewieziono na posterunek.

Około godziny 12 ponownie zebrał się tłum. Tym razem, zaagitowany przez rodzinę zabitego, poczał nacierać na posterunek, przybierając groźną postawę. Gdy miejscowy komendant zarządził rozpedzenie tłumy, na posterunkowych posypał się grad kamieni, raniąc niektórych. Zebrani powybijali szyby w lokalu posterunku. Mimo groźnej postawy zebranych policja, zdołała opanować sytuację i przywrócić w mieście spokój.

Na miejsce krwawych zamieszek natychmiast wyjechał zastępca naczelnika urzędu śledczego w Łodzi komisarz Wesolowski, który osobiście prowadzi dochodzenie, a które niezawodnie postawi kilkadziesiąt osób w stan oskarżenia. (a)

Groźny bandyta stanie wkrótce przed sądem doraźnym

Na powracającego z jarmarku w Tomaszowie gospodarza wsi Wałowice, powiatu rawskiego dokonano z zasadzki napadu zbrodniczego.

Gdy gospodarz ów Józef Adamczyk znajdował się niedaleko wsi, w polu, nagle ukryty w zbożu bandyta strzelił doń, kładąc go trupem na miejscu, następnie wyjął z kieszeni zamordowanego 600 złotych i oddalił się.

Tymczasem całą scenę zauważyło dwóch chłopów, z których

jeden śledził zabójcę, a drugi udał się na posterunek policji i sprowadził kilku policjantów, którzy zbrodniarza aresztowali.

Okazało się, że jest nim warszawianin Icek Warszawski, znany bandyta, który odsiadywał już kary za napady bandyckie i rozboje.

Warszawskiego osadzono w więzieniu. Wkrótce stanie on przed sądem doraźnym za napad bandycki z bronią w ręku i morderstwo. (b)

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12.45 Płyty gramofonowe.
- 15.40 Płyty gramofonowe.
- 16.40 Pogadanka w języku francuskim — wygl. lektor p. Lucien Roquigny.
- 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Grażyna Bacewiczówna (skrz.), Janina Rupertówna (m-sopr.) L. Urstein (akomp.).
- 18.00 „Najwna wojna” — wygl. p. H. Eile
- 18.20 Muzyka taneczna.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.45 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.
- 20.00 Feljton pt. „Potęga zamków na łodzi” — wygl. p. Wanda Woytowicz - Grabińska.
- 20.15 Koncert muzyki żydowskiej. Wykonawcy: chór wielkiej synagogi w Warszawie pod dyr. Dawida Ajzensztadta, Mojżesz Kuswicki, nadkantor W. S. (tenor), Bolesław Ginzburg (wieloncz.) i L. Urstein (akomp.)
- 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radiowego.
- 22.00 Wiadomości sportowe.
- 22.10 Transmisja z teatru „Morskie Oko” w Warszawie.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Ciesząca się wielkim powodzeniem sztuka „Onkel Mozes” Szalo ma Asza pozostaje jeszcze na afiszu tylko kilka dni.

TEATR W PARKU STASZICA

Dzisiaj o godz. 9 wiecz. doskonała farsa „Awantura w raj”; rekord humoru i sensacji. W roli głównej Michał Znicz.

GŁOS PORANNY

nabyć można na następujących lotniskach, uzdrowiskach i miejscowościach kąpielowych:

Ciechocinek	Księgarnia Kolejowa „Ruch”
Chabówka	„ „ „ „
Gdynia	„ „ „ „ dworzec
Gdańsk	„ „ „ „
Głowno	Księgarnia A. Średnickiej „ „
Inowódz	„ „ „ „
Iwonicz-Zdrój	Sklep Lewenberga
Krynica	Księgarnia Kolejowa „Ruch” Deptak
	Janetta Engländer
Piotrków Tryb.	Goldberg
Poronin	Księgarnia Kolejowa „Ruch”
Rabka	Księgarnia Kolejowa „Ruch” Jan Janota
Szczawnica	Księgarnia Kolejowa „Ruch” M. R. Ziegler M. Brachfeld
Truskawiec	Księgarnia Kolejowa „Ruch” Jerzy Tanne, skład papieru Sklep Lewenberga
Teofilów	Sklep Lewenberga
Wiśniowa Góra	Jamnik
Zakopane	Księgarnia Kolejowa „Ruch” Poczta (poczta)
	Gebethner i Wolf
Zawoja	Józef Fischer
Zegiestów Zdrój	Księgarnia Kolejowa „Ruch”

Pozatem „Głos Poranny” jest dostarczany codziennie zrana celem stałej sprzedaży do następujących miejscowości:

Klęzew	B. Gruszczyński, Rynek
Łęczyca	Ajentura pism Berynga
Tomaszów	Księgarnia Weissa
Warszawa	Księgarnia Kolej. „Ruch”, dworzec Polska Informacja Prasowa, Bracka 5 A. Mordkowiec, Marszałkowska 127.

Raid motocyklowo-lotniczo-gazowy

W dniu wczorajszym odbył się po raz pierwszy w Polsce raid motocyklowo-lotniczo-gazowy w Łodzi. Start nastąpił o godzinie 9.30 z Placu Wolności przyczem wzięło udział ogółem 35 motocyklistów w 4 grupach. Na dany znak przez lotnika 3 grupy udały się w kierunku Zgierza, zaś jedna do Pabjanic, stamtąd poszczególni zawodnicy udali się w różnych kierunkach, przebywając każdą trasę około 250 klm. i przejeżdżając szereg zastaw gazowych. Impreza udała się bardzo dobrze i motocykliści doskonale współpracowali z lotnikiem. — Raid został zorganizowany z inicjatywy Ł. K. M., L. O. P. P. i Ł. K. L.

Wyścigi motocyklowe we Wiśle

W dniu wczorajszym odbyły się w Wiśle na Śląsku wielkie międzynarodowe wyścigi motocyklowe z udziałem znanych jeźdźców zagranicznych. Ogółem wzięło udział około 70 zawodników.

Najlepszy wynik dnia osiągnął szwajcarski zwycięzca austriak Scheeweiss, przebywając trasę na motocyklu Rudge w czasie 2 godzin 45.19 s. (w klasie 500 ca). W kategorii ponad 500 ca. zwyciężył polak Gebala (Kraków) na maszynie Ariel w czasie 2 g. 48,1 s.

Zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem, gdyż przybyło na nie wiele osób kolejami, autobusami i samochodami tak, że cała miejscowość była przepelniona.

Pokłosie niedzieli ligowej

Dwa zwycięstwa i remis

W lidze wczoraj zwycięstwa swe święciły Warta i Pogoń, a połowicznym sukcesem może się poszczycić Wisła.

Stosunkowo łatwe zadanie miała Warta. Dla niej zwyciężyć Polonię, uchodzącą dziś, nie bez racji, za najsłabszy zespół ligowy i to na własnym gruncie, nie przedstawiało większych trudności. Drużyna warszawska jest obecnie cieniem tej, jaką była przed dwoma laty. Jako kandydatka do spadku, znajduje się w nieco lepszym położeniu niż Czarni, lecz forma jej nie wróży nic dobrego i łatwo znaleźć się ona może na ostatnim miejscu.

Znacznie cięższą przeprawę miała Pogoń z Warszawianką. Zdobyte w nagrodę za ten wysiłek dwa punkty wysunęły zespół lwowski ponownie na drugie miejsce tabeli przed Legją. Dziś ilością zdobytych punktów Pogoń dorównuje Cracovii. Nie stęfy, straciła ich o cztery więcej, to też zarówno dla Cracovii jak i Legji nie jest specjalnie w obecnej chwili groźnym konkurentem do mistrzostwa.

Wynik remisowy, osiągnięty przez Wisłę w spotkaniu z Ruchem, przyznać trzeba, zasko-

czył opinię sportową. Od Wisły oczekiwano czegoś więcej, zwłaszcza po pięknym wyniku osiągniętym przez nią w spotkaniu z wiedeńskim Wackerem, tembardziej, iż Ruch grał w mocno odmłodzonym składzie. Nowe siły w drużynie śląskiej, a zwłaszcza nowi obrońcy, nie zawiodły, to też udało się Ruchowi wywieźć z Krakowa jeden punkt.

Poza wspomnianym już awansem Pogoni, tabela ligowa notuje jeszcze jedną zmianę. Oto Warta, mając lepszy stosunek bramek, wyprzedziła Warszawiankę i dziś figuruje na szóstym miejscu.

Poniżej podajemy obecną tabelę.

Tabela gier ligowych

1. Cracovia	16	10	33:11
2. Pogoń	16	12	20:10
3. Legja	14	9	23:9
4. ŁKS.	13	11	23:11
5. Garbarnia	12	10	20:15
6. Warta	11	11	25:23
7. Warszawian.	11	11	15:22
8. Wisła	10	10	17:18
9. 22 p. p.	9	10	16:22
10. Ruch	8	11	14:21
11. Polonia	5	11	11:31
12. Czarni	3	12	6:30

Mecze ligowe w kraju

WARTA — POLONIA 2:0 (1:0)
POZNAŃ.

Mecz powyższy rozegrany w dniu wczorajszym w Poznaniu wzbudził wielkie zainteresowanie. Warta okazała się drużyną lepiej zgraną i bardziej aktywną i niemal przez cały czas meczu miała przewagę. Polonia grała ogromnie chaotycznie, zwłaszcza atak, który w momentach podbramkowych gubił się i nie umiał wyzyskać dogodnych sytuacji. W pierwszej połowie Warta zdobywa bramkę przez Szerfkego, zaś w drugiej Nowacki zdobywa drugą bramkę i wynik 2:0 utrzymuje się już do końca. Sędzia p. Rettig.

Gry sportowe o mistrzostwo Łodzi

W sobotę i niedzielę odbyły się dalsze mecze w grach sportowych o mistrzostwo w klasie A, których wyniki były następujące:

Koszykówka żeńska: Zjednoczone — WKS. 30:0 (v. o.), I. K. P. — H. K. S. 30:0 (v. o.), ŁKS. — Makabi 9:4; koszykówka męska: WKS. — Tryumf 22:11. Hazena. Zjednoczone — WKS. 5:0 (v. o.), ŁKS. — HKS. 5:0 (v. o.), Geyer — I. K. P. 4:3. Szezypiorniak: Tryumf — Makabi 5:0 (v. o.), Tur — Hakoah 5:0 (v. o.). Duża ilość walkowerów tłomaczy się nieprzybyciem drużyn na zawody wskutek zdekompletowania zespołów w okresie letnim.

POGOŃ — WARSZAWIANKA 2:0 (1:0).

LWÓW.

Pogoń na własnym boisku była od Warszawianki zespołem lepszym, zwłaszcza w linii ataku. Liczne ataki gospodarzy przynoszą im pierwszą bramkę przez Niechciola. Tempo meczu początkowo żywe, w drugiej połowie znacznie osłabło, przyczem wysiłki Warszawianki w celu wyrównania spełzają na niczem, gdyż tyły Pogoni grają bardzo dobrze. Po okresie ataków Warszawianki, Pogoń znów ma przewagę, w wyniku której jest druga bramka, strzelona ładnie przez Łagodnego. Sędziował p. Gumpłowicz. Widzów 3.000.

WISŁA — RUCH 1:1 (0:0).
KRAKÓW.

Mecz ligowy rozegrany pomiędzy powyższymi drużynami w Krakowie upłynął pod znakiem przewagi Wisły, w której jednakże atak nie stanął na wysokości zadania i grał naogół słabo. U ślązaków natomiast doskonale spisywały się tylne for-

macje. Wyróżniali się Urban i Włodarz. W pierwszej połowie pomimo przewagi krakowian, utrzymuje się wynik bezbramkowy po przerwie prowadzenie zdobywa Wisła ze strzału Reymana I, lecz wkrótce Ruch wyrównuje, strzelając bramkę z zamieszania. Sędzia p. Obst. Widzów 2.500.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną dalsze cztery mecze ligowe. Ze względu na dobór przeciwników spotkania te zapowiadają się ciekawie i wyniki mogą spowodować znaczne przesunięcia w tabeli.

W Krakowie gra Cracovia ambitną drużyną Czarnych. — Nie trzeba chyba dodawać jak Czarnym zależy na zdobyciu punktów. W Siedlcach odbędzie się mecz 22 p. p. z Polonią, w Hajdukach Wielkich przewidziany jest mecz Ruchu z Garbarnią i wreszcie w Warszawie grają Warszawianka z Wisłą.

Pilkarze wiedeńscy w Polsce

Kraków--Wacker 2:0 Team ŁTSG i Turyści przeciwko Wackerowi

KRAKÓW. — Doskonały zespół wiedeńskiego Wackeru rozegrał tu trzeci swój mecz w ciągu trzech dni. Po zwycięstwie nad Cracovią wiedeńscy walczyli w dniu wczorajszym z reprezentacją Krakowa, złożoną z graczy Cracovii, Garbarni i Wisły.

Wiedeńscy wystąpili bez bramkarza swego Carta, który na meczu z Cracovią został dość poważnie kontuzjowany. W bramce Wackeru grał zapożyczony bramkarz krakowskiej Makabi Elsner.

Mimo widocznego przemęczenia goście znów pokazali bardzo ładną grę, nie mogli jednak sprostać wyjątkowo przeciwnikowi, to też ponieśli porażkę w stosunku 2:0. Mecz sędziował p. Linderman. Jak się okazuje, trzy mecze pod rząd, to nawet jak na doskonały zespół zawodowców jest zbyt wiele. W drużynie Krakowa wyróżnił się Bator i Czulak.

W dniu jutrzejszym t. j. we wto rek odbędzie się na boisku DOK o godz. 18-ej sensacyjny mecz piłkarski między wiedeńskim Wackerem a kombinowaną drużyną Turyistów i ŁTSG.

Jedenastkę łodzian stanowią będą następujący gracze: Bramka — Lass (ŁTSG), obrona: Mikołajczyk (ŁTSG), Kirschbaum (Turyści), pomoc: Triebel, Pogodziński (ŁTSG) i Chojnacki (T), atak: Frankus (T) Voigt (ŁTSG), Klimczak (T), Francman (ŁTSG) i Michalski (T).

Wacker reprezentuje piękny styl gry i zajmuje trzecie miejsce w mistrzostwach I-ej ligi zawodowców we Wiedniu.

Obecnie Wacker przybył do Polski po tournée w Holandji, gdzie na 14 rozegranych spotkań nie przegrał ani jednego. Specjalnie wyróżnia się w zespole wiedeńskim głośny międzynarodowy strzelec Horvath.

Cracovia chce zawodostwa

Wniosek ten zgłoszono do PZPN-u

Na najbliższym nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu PZPN w dniu 24 lipca rozpatrywany będzie wniosek Cracovii o wprowadzenie zawodowstwa w Polsce systemem mieszanym t. zw. włosko-szwajcarskim, polegającym na tym, że w jednym związku znajdują się i zawodowcy i amatorzy.

Wniosek ten zgłoszony został na posiedzenie w terminie późniejszym, to też niewiadomo czy będzie on wogóle rozpatrywany, a stanowisko ligi w stosunku do niego będzie sprecyzowane na walnym zgromadzeniu ligi 23 bież. miesiąca.

Ślascy piechurzy z 74 pp.

zwyciężyli w eliminacji do marszu „Szlakiem kadrówki“

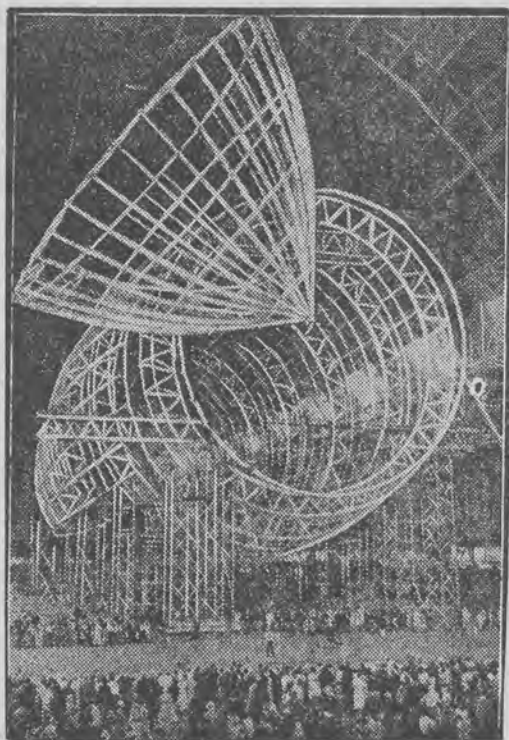
W dniu wczorajszym odbyła się wielka impreza na trasie Piotrków Tuszyn — Rzgów wynoszącej 44 klm. połączona z zawodami w strzelaniu. Były to zawody eliminacyjne przed ustaleniem drużyny do tegorocznego marszu „Szlakiem Kadrówki“. Ogółem wzięło udział 195 zawodników, skupionych w 15 drużynach.

W grupie wojskowej zwyciężył 74 pułk piechoty ze Śląska, zdobywając 356,17 pkt., przed 25 p. p. z Piotrkowa (zeszłoroczny zwycięzca) 307,75 pkt. Dalsze miejsca za-

jęli 3) 37 p. p. Kutno, 307,32 pkt., 4 i 5 28 p. str. kan. i 31 p. s. k. z Łodzi, 6) 10 p. p. Łódź i 7) 27 p. p. Częstochowa.

W grupie drużyn stowarzyszonych W. F. i P. W. zwyciężył Zw. Strzelecki, Łódź 360 p. przed Zw. Strzeleckim Piotrków i Kolejowem P. W. Łódź. W grupie drużyn młodszych zwyciężyła drużyna Skarżysko przed Łaskiem i Radomskiem. Ogółem przybyło 13 drużyn do mety. Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród, którego dokonał gen. Małachowski.

NAJWIĘKSZY STATEK POWIETRZNY ŚWIATA



budowany jest obecnie w mieście Akron, w Półn. Ameryce. Ma on zaćnić wszystkie dotychczasowe Zeppeliny.

**Kto szanuje wzrok
nosi ciemne okulary**

z firmy **SYMON URBACH** sp. z o. o.
Piotrkowska 33, tel. 222-23.

Niemcy -- Włochy 5:0

Kompromitacja włoskiego tennisu

MEDJOLAN, 17. 7. (Telegram własny „Głosu Porannego”).

Ostatni dzień finałowej rozgrywki strefy europejskiej o puchar Davisa pomiędzy Włochami i Niemcami przypieczętował całkowitą kompromitację włoskich tenisistów.

Ostateczne zwycięstwo odniosły Niemcy wygrywając w dniu wczorajszym dwie gry pojedyncze. Zarówno Prenn, jak i Stefani zrezygnowali z gry i zastąpili ich rezerwowi Jenecke i del Bono.

Wyniki wczorajszych gier są na

stępujące: Jenecke — Palmieri 6:3 0:6, 6:1, 6:1 oraz v. Cramm — del Bono 8:6, 6:3, 3:6, 6:1. W ten sposób Niemcy odnieśli pełny tryumf, zwyciężając w ogólnym stosunku 5:0 przez co zakwalifikowali się do meczu ze Stanami Zjednoczonymi.

Sensacyjny mecz Niemcy — Ameryka rozegrany zostanie w Paryżu.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Lacoste odmówił udziału w pucharze Davisa

Francuski związek tenisowy prowadzi obecnie trening swoich graczy przed finałem Davis Cupu i jest niezdecydowany co do osoby drugiego reprezentanta w grze pojedynczej Lacoste odmówił udziału, Bortra w singlu jest słaby, pozostaje więc Bernard lub Boussus.

Zuzanna Lenglen

powraca na kort

Ostatnie pogłoski o powrocie słynnej mistrzyni świata Zuzanny Lenglen do sportu, sprawdziły się. Lenglen trenuje obecnie na stadionie Roland Garros pod kierunkiem trenera Martina Plaa.

Ostatniemu jej treningowi przyglądali się amerykańscy tenisowi, Vines, Shields, Allison i Van Ryn i nie chcieli wierzyć, że Lenglen od 6 lat nie grała w tenisa.

Wraca ona szybko do formy

i zamierza obecnie wyjechać na Riwierę celem przeprowadzenia racjonalnego treningu. Nie wiadomo tylko, czy będzie ona grała jako zawodowiec pod kierunkiem Dicksona, czy też powróci w szeregi amatorów.

To ostatnie jest zupełnie możliwe, ponieważ od jej ostatnich zawodowych występów upłynęło 6 lat, a Związek francuski bardzo chętnie będzie widział tak wielkie wzmocnienie swej drużyny reprezentacyjnej.

Wczorajsze wyścigi konne

w Rudzie Pabjanickiej

Przy bardzo dużej frekwencji publiczności i jeszcze większych obrotach w totalizatorze, odbyły się wczorajsze wyścigi konne. Największe zainteresowanie wzbudziły goniwka płaska o nagrodę 5 tys. zł., gdzie jak przewidywał „Głos Poranny” pierwsze miejsce zdobył w nadszybczej formie Eclair, a drugie następnym nasz faworyt Karambol, oraz wielki łódzki Steeple chase, gdzie tryumf święciła Jemiola II tylko dzięki wspaniałej jeździe barona Rómmla, nad Frasquitą dosiadaną przez p. Tuńskiego.

Szczegółowe rezultaty poniżej: W gonitwie pierwszej z płotkami Balsamina pod p. Bobińskim łatwo zwyciężyła Rebusa. Tot. zw. 17, fr. 12, 14.

W gonitwie drugiej Roxane pod chłopcem Lewandowskim zwyciężyła łatwo Agrypa. Tot. zw. 28, fr. 13, 12. Wycofane Jataka, Indja, Caroline i Szarża.

Wyścig trzeci wygrała łatwo Finiszem Persona Grata pod chłopcem Kuczmierukiem od Arbeit. Tot. zw. 21, fr. 14, 20.

Gonitwę czwartą dla dwuletnich koni wygrała niebawale łatwo Ber

nina pod żok. Michałczykiem. Drugi Bantam, trzecia Frajda. Tot. zw. 16, fr. 13, 29, 31.

Gonitwę piątą wygrał stylowo Eclair pod żok. Magdalińskim od Karambola. Tot. zw. 13, fr. 12, 14.

Gonitwę szóstą wygrała Jemiola II zarezerwowana na rzut końcowy przez p. Rómmla od Frasquity. Tot. zw. 47, fr. 16, 15.

Gonitwę siódmą wygrała łatwo klasowa Narta pod jeźdź. Tobiaszem, której nie orjentująca się publiczność łódzka po pierwszej jej przegranej w Łodzi dziś już nie liczyła. Druga Raduna, trzeci Koncert. Tot. zw. 66, fr. 27, 31 i 40.

Ostatnią gonitwę wygrała lekko Mora pod jeźdź. Klamarem. Drugi Gargaron, trzeci Beheń. Tot. zw. 30, fr. 17, 29 i 34 zł. Publiczność niedzielna znów owozym pędem zrobiła sobie faworyta z Fl Greco, który w wyścigu nie odegrał żadnej roli.

Turyści przegrali mistrzostwo

Sensacyjna porażka Hakoahu.—Drugie zwycięstwo Orkanu

Do rzędu najciekawszych spotkań A-klasowych ostatniej niedzieli i soboty należał mecz LTSG z Turystami. Mimo przewagi w polu Turyści zostali pokonani. Walczono o wielką stawkę. Przegrali oni mecz, a wraz z nim przegrali i mistrzostwo, gdyż jest to niedopomyślenie, by LTSG mając taką przewagę punktów mogło być przez którąś z drużyn wyprzedzone.

Z innych wyników na podkreśle nie zasługuje zwycięstwo Orkanu nad Strzeleckim K. S. Karolewicy odsadzili się od PTC i chwilowo nie grozi im spadek, do którego w obecnej chwili zdecydowanym kandydatem jest drużyna pabjanicka.

Wreszcie na podkreślenie zasługuje przekonywujące zwycięstwo Wimy odniesione nad Hakoahem. Wynik 4:0 mówi o wartości zespołu fabrycznego. Nadszpedzanie ciężką przeprawę miały LKS w Pabjanicach i Widzew w spotkaniu z WKS. Drużyny te odniosły zwycięstwa tylko różnicą jednej bramki.

TABELA MISTRZOSTW KL. A.

1. LTSG.	21	13	43:11
2. ŁKS.	18	14	23:17
3. Widzew	16	13	34:17
4) Turyści	16	14	36:21
5. SKS.	15	14	23:23
6. Wima	14	13	26:25
7. WKS.	11	14	17:24
8. Hakoah	10	11	10:19
9. Orkan	6	12	19:44
10. PTC.	3	12	9:40

bramkowych. W polu lepszą była drużyna Turystów i lekko przeważała. LTSG jako zespół był bardziej wyrównany.

W drugiej połowie przeciwnicy prowadzili bardzo ostrą grę. Bramki dla zwycięzców zdobył Voigt, a dla Turystów Nykel. Sędziował p. Lange.

WIMA — HAKOAH 4:0 (1:0)

Drużyna Hakoahu grała haotycznie i fizycznie była znacznie słabsza, to też nie wytrzymała narzuconego tempa gry. Zwłaszcza w drugiej połowie zespół fabryczny miał przewagę i dzięki nadszpedzaniu słabej grze niezawodnego do tychczas bramkarza Rapoporta Wima podwyższyła wydatnie wynik. Bramki padły ze strzałów Lenarta (2), Makówki i Uptasa. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

WIDZEW — WKS 2:1 (0:1)

W pierwszej połowie wojskowi mają więcej z gry i zdobywają bramkę z rzutu karnego podyktowanego za faul (strzełił Stolarski). Po przerwie już w pierwszej minucie Widzew wyrównuje przez Augustyniaka, zaś na 10 minut przed końcem Rothe strzela dla drużyny robotniczej drugą bramkę.

Obie drużyny grały niezmiernie ambitnie i ostro, przy czym w drugiej połowie przewagę miał lepiej zgrany Widzew. Sędziował p. Stepień.

ORKAN — SKS. 4:2 (1:0)

Wysokie zwycięstwo Orkanu nad SKS było zupełną niespodzianką. Orkan grał doskonale i miał znacznie więcej z gry. Strzeł. Kl. Sp. grał słabiej niż zazwyczaj, a atak bawił się w zbyteczne hyperkombinacje. Bramki zdobyli: dla Orkanu Śluzak i Owczarek po 2, dla SKS Kudelski i Koczyński.

ŁKS Ib. — PTC 1:0 (1:0)

Rozegrany w dniu wczorajszym w Pabjanicach mecz o mistrzostwo klasy A., zakończył się nieznacznie zwycięstwem drużyny łódzkiej. Pabjaniczanie grali niezwykle ambitnie, dzięki czemu uzyskali stosunkowo dobry wynik.

MECZE O MISTRZOSTWO KLASY B i C.

Mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy B i C rozegrane w sobotę i w niedzielę przyniosły wyniki następujące:

W klasie B: Makabi — Tur 2:1 (0:1). Zwycięstwem tem Makabi ma niemal zapewnione mistrzostwo grupy. IKP — Sokół (Zgierz) 2:0.

Klasa C: Bar Kochba — Strzeł. Kl. Sp. (Aleksandrów) 2:2, Sztern — Strzeł. Kl. Sp. (Zgierz) 3:0, Huragan — Morgenstern 5:0. W klasie C w grupie łódzkiej, prowadzi obecnie Huragan posiadający najwięcej zdobytych punktów.

ZAKOPANE

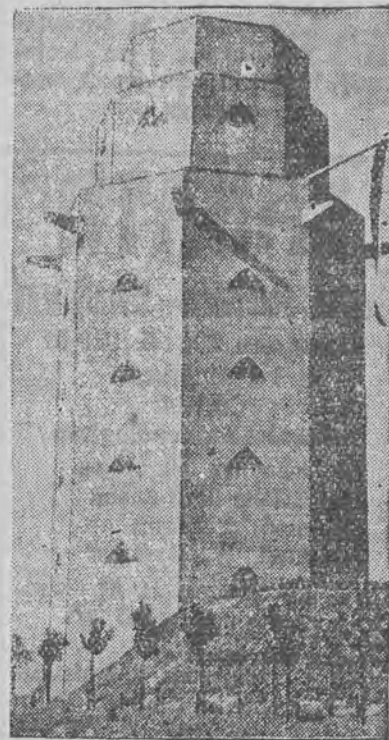
PENSJONAT „DIANA“

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie dietetyczna. Ceny niższe.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa w Zakopanem willa „Diana“.

WIEŻA WODNA



w mieście Friedberg, zamieniona została na pomnik za poległych.

Księga Adresowa Polski

i W M. GDANSKA.

OSTATNIE WYDANIE NA ROK 1930

POZOSTAŁE JESZCZE NIELICZNE EGZEMPLARZE ZA 50 PROC. CENY t. j. ZA ZŁ. 45.-- DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE

Tow. Reklamy Międzynarodowej j. r. RUDOLF MOSSE

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CORSO”

Zielona 2 | 4

Początek w dni powsz. o 4,80
w sob., niedz. i święta o 1 pp.Sala należycie wentylowana
i chłodzona

Wobec niebywalej frekwencji jeszcze dziś!

I. NA OGÓLNE ŻĄDANIE w nowej dźwiękowej wersji (całość) największe arcydzieło świata:

Na Zachodzie bez zmian

W rolach głównych: George Summerville, Louis Wolheim i John Wray.

II. Poraz pierwszy w Łodzi-

Współczesne Małżeństwo

Świetny dramat z życia nowoczesnych małżeństw.

znana z filmu „Godzina z tobą”: Slim Summerville.

W rolach głównych: Conrad Nagel

Hasło: Wolna miłość!

Zasada: Baw się!

Motto: Korzystaj z życia!

Następny program: Carlo Aldini i „DLATEGO, ŻE CIĘ KOCHAM”

Film, który oszołomił
porwał cały świat.

Dźwiękowy



Pierwszy raz
w Łodzi!

Dziś premiera podwójnego programu 24 akty Film wielkich, potężnych wrażeń!

I. Cud natury i techniki!

U wrót Antarktydy

Film stworzony przez ekspedycję do bieguna południowego, umożliwiający nam poznanie najbardziej tajemniczej krainy z jej arcyciekawymi mieszkańcami. Film arcydzieło!

II. Złoto szatańskiej przełęczy
BOB CUSTER.

Emocjonujący film sensacyjno-cowboyski z życia i przygód poszukiwaczy złota. W roli głównej słynny cowboy

Początek seansów o godz. 4-ej po poł.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

ROTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy ryp-turowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg

Kilińskiego 112.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



Ważne dla płatników podatków!

Księgowość daje ulgi podatkowe!
Księgowość broni od nadmiernych wymiarów podatkowych! Kto chce zaprowadzić u siebie racjonalną i celową księgowość, odpowiadającą wymogom prawa i ustaw, niech zwróci się do biura „POLJUS” — działu porad buchalterskich, — Łódź, Piotrkowska 82, telefon 184-39.

Najlepsze lody po 50 gr.

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 209-87

PREMIJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

KUPCY

którzy polecają
swoje towary

W „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają
zmniejszenia
obrotów

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberg w Inowłodzu i Teofilowie i na kolo-niach i letniskach obok Inowłodza.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodnowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. S. Elgerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad. dzieckiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor, godz. przyjęć 1—2 pp.

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07

od 10—12 i od 3—7

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. I. Fijałko, Piotrkowska 7.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie z wygodami, wprost od gospodarza, w śródmieściu, możliwe do 2 piętra, poszukiwane. Oferty sub. „M. D.” do adm. „Głosu Porannego”, Piotrkowska 70.

GROTNIKI. Willa R. Wójcickiego poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78, godzina 2—3 pp. 703—2

UDZIELAM lekcji jęz. francuskiego i angielskiego bardzo łatwą metodą dorosłym oraz młodzieży szkolnej. Szybkie postępy zapewnione. Adres Narutowicza 16 m. 6. tel. 162-99. —4

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW

RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

ŁÓDZ

PIOTRKOWSKA 167

TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE

TEL. 205-21 TEL.

ODBIERAMY I DOSTAR-

CZAMY AKUMULATORY

DO DOMÓW.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę
reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

PIOTRKOWSKA 50, TEL. 121-36

Baczność Letnicy

Wiśniowej Góry i Kraszewa

„Głos Poranny”

jest do nabycia o godz. 8 rano u gaziarza Jamnika willa Kawuli vis a vis Chłodni Włoskiej.

Światło zgasło, motor stanął?

dzwoń telef. 170-17

„Pogotowie Elektryczne”

dyżurny przez całą dobę, w

w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odnośne — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6 — zagranicą — zł. 9.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogl. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: Eugeniusz Kronman.

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwa sp. z o.o. odp.: Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101